Rok II. | Łódź, Czwartek, dnia 7 Kwietnia 1910 roku. | Nr. 27.

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty: W kraju: rocznie 2 rb. półrocznie 1 rb. kwartalnie 50 kop.

Zagranicą: rocznie 3 rb. półrocznie 1 rb. 50 k. kwartalnie 75 kop. Dla prenumeratorów „Maryawity" BEZPŁATNIE.

Cena ogłoszeń: Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k.

Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27. Telefonu Nr. 12-73.

O rolnictwie.

—

Siewy wiosenne.

Uwagi ogólne. Zasadą powinno być: pod okopowe i jarzynę dać siewną skibę w jesieni, aby na wiosnę wzruszać rolę tylko o tyle, o ile potrzeba do należytego przykrycia nasienia. Rozumie się, że rolę nawiezioną zimową porą obornikiem, trzeba na wiosnę zorać, by mierzwę przykryć. Kto przeczytał z uwagą artykuły o rolnictwie, ten rozumie doskonale, że przy uprawie roli pod jarzynę i okopowe jesienną porą, nadarza się najlepsza sposobność używania jej tanim sposobem przez wpływ powietrza i działanie bakteryi i tego żaden rolnik zaniedbać nie powinien. Praca ta może zastąpić zupełnie czarny ugór, ale powinna się zacząć zaraz po sprzęcie zboża. Im wcześniej się rozpoczyna, tem jest korzystniejszą. Nie powinna być uważaną za nadzwyczajną, dodatkową, ale powinna wchodzić w regularny plan robót gospodarczych. Rolnik powinien uważać ją za pracę stałą, niezbędną, tak jak orkę pod siew, a nie za coś dodatkowego, co można wykonać lub nie, stosownie do okoliczności.

Podorywka i uprawa ściernisk i obsiewanie ich roślinami na zielony nawóz mogą dziś zupełnie dawny czarny ugór i jego uprawę zastąpić. Nazywamy też pierwsze póługorem czarnym, a drugie zielonym. Dając ostatnią skibę w jesieni pod jarzynę i warzywa, należy podawać przegony, dla ułatwienia odpływu wody, by rola na wiosnę prędzej mogła obeschnąć. Przy ostatniej skibie w późnej jesieni nie potrzeba wystrzegać się cokolwiek mokrej órki tak, jak pod oziminę, gdyż tu niema obawy o zeskorupienia powierzchni. Można także, szczególnie pod warzywa rolę cokolwiek głębiej zorać niż zwykle; można wydobyć trochę surowej ziemi z podglebia, jeżeli ono jest tak dobrem, jak gleba lub lepszem. Rola chociaż cokolwiek mokra, w późnej jesieni zorana, pozostawiona w surowej skibie, przemarznie przez zimę, i nic jej to nie będzie szkodziło, zaś surowa ziemia z podglebia, na wierzch wydobyta, będzie miała dosyć czasu przez zimę do zwietrzenia i odkwaszenia.

Przy uprawie natomiast wiosenną porą strzedz się trzeba

mokrej uprawy, zważać trzeba na to, by rola była dostatecznie suchą, by za narzędziami się kruszyła, a nie lepiła się na nich. Mokra uprawa wiosenna mści się bardzo, i nieraz sprzęt o połowę może obniżyć.

Uprawa pod jarzynę i okopowe na wiosnę rozpoczyna się zbronowaniem roli, by ją urównać, skruszyć skorupę, jeżeli się utworzyła i ułatwić przystęp powietrza do roli. Po uwleczeniu należy ją uprawić, albo przez płytkie spłużkowanie, albo też spulchnić ją drapaczem, kultywatorem, sprężynówką lub t. p. narzędziem. Jeżeli rola cokolwiek zachwaszczona, to najlepiej ją zorać płytko kilkuskibowym pługiem, odjąwszy odkładnie. Lemiesze nie przewracając ziemi, poderzną perz i inne chwasty, a następna włóczka wydobędzie je na wierzch.

Jeżeli rola nie zanadto zbita, a z natury jest dosyć kruchą i przewiewną, to wystarczy bardzo często dokładne uwleczenie jej ciężką broną, poczem siew wykonać można rzędowym siewnikiem.

Na lżejszych rolach można także rozsiać ziarno, mianowicie grochu, wyki, owsa na zbronowaną rolę—ręką lub siewnikiem—i przypłużkować. Ułatwia to bardzo i przyśpiesza zasiewy i prócz tego przyczynia się do zniszczenia chwastów, gdyż można po kilku dniach dopiero rolę broną uwlec i pokiełkowane i powschodzone chwasty zniszczyć.

Siew owsa.

Owies jest ze zbóż kłosowych najmniej wybredną rośliną; udaje się nieomal na każdej ziemi, począwszy od ciężkiej, spoistej gliny, aż do lekkiej piaszczystej, byle nie była za suchą i na murszu. Rozumie się, że im lepsza ziemia, tem większy sprzęt owies wydać może. Nie wymaga ziemi w takiej kulturze jak jęczmień, gdyż ma wielką zdolność przyswajania sobie wszystkich materyi odżywczych z ziemi, a przez silne korzenie, które zapuszcza dosyć głęboko w ziemię, wynajduje sobie pożywienie; dla tego udaje się często tam, gdzie dla innych roślin jest ziemia zanadto wyczerpaną. Z tego powodu przeznacza mu wielu rolników stanowisko najgorsze, gdzie jest skazanym tylko na resztki po innych roślinach. Niesłusznie jednak, gdyż owies za dobrą uprawę i nawożenie bardzo jest wdzięcznym i zapłaci tak samo, a nieraz lepiej nawet, aniżeli inne płody. Ziarno owsa bowiem jest także pokupnem i dobrze płatnem, więc rolnik powinien mu poświęcić tyle starania i tak dbać o niego, jak o resztę płodów. Zastanawiając się nad cenami płodów rolniczych przed uwłaszczeniem włościan np. w roku 1860, to widzimy, że płacono wówczas za korzec pszenicy 5 rb. 61 kop., za korzec żyta 3 rb. 27 kop., rzepaku zimowego 6 rb. 60 kop., jęczmienia 2 rb. 75 kop., owsa 1 rb. 76 kop., kartofli 1 rb. 5 kop. W ostatnich latach wszędzie prawie płacono 3 rb. za korzec owsa, wagi 140 f. kiedy za 240 f. pszenicy, t. j. 100 f. więcej, płacono od 6—7 rb. Stąd też rozumnie czyni gospodarz, który nie zaniedbuje siewu zbóż jarych jak dawniej, lecz dobre miejsce im wyznaczy.

Co do przed-płodu i stanowiska ma owies skromne wymagania, byle miał w roli pożywienia pod dostatkiem i byle mu dosyć często na głowę z nieba kapało, to o resztę nie dba. Udaje się więc po wszystkich roślinach, na nowinie i na zdartej łące, znosi silne nawożenie, większe dawki azotu i tak łatwo nie wylega. Zielony nawóz jest dla niego nawozem znakomitym i odwdzięcza się za niego obfitym plonem. Wymaga siewu rychłego; późny owies rzadko wydaje taki sprzęt, jak rychły. Im rychlej zasiany, tem lepszy plon wydaje i ziarno pełne i ciężkie; późny owies ma po największej części ziarno lekkie.

Dla osiągnięcia wysokiego sprzętu, trzeba rolę tak zasilić, aby owies miał pożywienia w roli dosyć. Chociaż bowiem ma wielką zdolność rozpuszczania i przyswajania sobie materyi odżywczych z roli, to jednak takiej zdolności nie posiada, aby przynosić sobie więcej, aniżeli w roli znaleźć może, dla tego też na roli słabo

zasilonej, może wydać sprzęt lichy. Sprzęt owsa wynosić może przeszło 30 korcy z morgi, jeżeli, rozumie się powietrze jest pomyślne i odmiana owsa jest odpowiednia (np. Ligowo, Strubego, Beseler, Bestechorn, Heinego).

Rośliny na zielony nawóz zasiewa się w oziminę i to koniczynę szwedzką i żółtą (medicago lupulina) w pszenicę, seradellę w żyto. Rośliny te przyoruje się w listopadzie. Najlepiej skutkują: koniczyna szwedzka i seradella, zasiane w zboże. Doskonałe rezultaty dają groch i wyka, zasiane zaraz po sprzęcie zboża. Te rośliny rosną prędzej od łubinu i wytwarzają więcej masy roślinnej.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

—:—

— Ministeryum spraw wewnętrznych rozesłało okólnik do gubernatorów tych guberni, do których wysyłani są skazani na osiedlenie, ażeby do terminu osiedlenia wliczano także czas, jaki skazani przebywają w więzieniu przed skazaniem na osiedlenie.

— Ministeryum komunikacyi sporządziło sprawozdanie o nadużyciach w roku 1909 na kolejach rządowych. Najwięcej nadużyć popełniono na 5 kolejach, w liczbie których znajdują się i koleje Nadwiślańskie. Wykryto rozgałęziony handel fałszywymi biletami pasażerskimi. Podrabianie biletów było dokonywane w jednej z drukarń w Białymstoku. Przyrządy do stemplowania biletów sprowadzono z Berlina. Personal służbowy kolei nie brał udziału w nadużyciach. Organizatorami ich byli zawodowi złodzieje.

— Dla ułatwienia wychodźtwa Żydom z granic Państwa rosyjskiego postanowiono im przyznać wszystkie ulgi taryf przesiedleńczych z warunkiem, iż wykazywać się będą zaświadczeniami żydowskiego Tow. emigracyjnego.

— W Kijowie, w gmachu teatralnym Miedwiediewa pożar zniszczył scenę, salę dla widzów i prób, bufety i palarnie. Straty wynoszą przeszło 200,000 rubli. 300 ludzi utraciło zarobek.

— Wielu właścicieli gruntów, położonych nad brzegami Wisły, porozszerzało swe posesye przez zajęcie posiadłości m. Warszawy. Obecnie magistrat zażądał od nich bezzwłocznego usunięcia się z gruntów miejskich i zajęcie placów według wykazów hypotecznych.

— Dyrektor kancelaryi generał-gubernatora warszawskiego pan Jaczewski mianowany został gubernatorem piotrkowskim. Poprzedni gubernator p. Essen został pomocnikiem generał-gubernatora warszawskiego.

* W Tarnopolu (w Galicyi) żołnierze, stojącego tam pułku piechoty, urządzili krwawy pogrom na ulicach miasta, jako odwet za pobicie żołnierza w jednym z szynków miejscowych. W mieście z tego powodu pamuje wielkie wzburzenie.

* W okolicy Tryestu srożył się w tych dniach silny orkan. W Tryeście z kilku domów burza zerwała dachy. Liczne okręty uległy uszkodzeniu w porcie. Z pełnego morza okręty nie zawijają do portu. Wicher wywrócił pociąg lokalny, idący z Tryestu do Parenza. Kilka osób zostało zabitych a dużo jest rannych.

* Na krążowniku amerykańskim Charleston, przy Filipinach, nastąpił wybuch działa trzycalowego podczas strzelania do celu. Ośmiu marynarzy zginęło lub odniosło rany ciężkie.

* W Szansi, prowincyi Chin, było starcie plantatorów opium z żołnierzami. 60 osób w tej walce zostało zabitych a wiele jest rannych. Starcie to jest wynikiem surowych zarządzeń przeciw plantowaniu opium.

* Właściciele kopalni węgla w Marylandzie i Wirginii, gdzie pracuje 45,000 robotników niezorganizowanych, z własnej inicyatywy podwyższyli płacę zarobkową.

* Albańczycy rozpaczliwie gotują się do obrony. Nie chcą płacić podatków. Wysłano wielkie zapasy amunicyi, broni i wojska do Nitrawicy i Proszczycy. W pobliżu wsi Trojak wojsko tureckie miało starcie z Albańczykami. Zabito 7 Albańczyków i zburzono 2 wioski. Skazany na śmierć Albańczyk ranił z rewolweru w Ipeku mutaszeryta Naki-beja, zabił dowódcę żandarmów Ruszti-beja i uciekł w góry.

* W całej północnej Hiszpanii szerzy się silny przymrozek, przeplatany opadami śnieżnymi.

* Sułtan Mulej-Hafid wydał władzom instrukcye przeszkadzania europejczykom w nabywaniu terenów w okolicach miast marokańskich.

* Sytuacya w Grecyi jest niezmiernie groźna. Aresztowano wielu chłopów i 40 duchownych. Chłopi mieli zamiar napaść na Larissę. Zamiar ten udaremniono. Pociągi kursują pod osłoną wojska.

* Rząd grecki zmienia wszystkich swoich posłów zagranicznych.

* Dom na wyspie Elbie, w którym mieszkał Napoleon I ma być sprzedany przez licytacyę. Z tego powodu zawiązał się w Paryżu komitet, który zbiera składki, aby dom kupić i ofiarować krajowi.

* Na wyspy Hawajskie został delegowany specyalny urzędnik w celu zbadania położenia japońskich emigrantów w Honolulu.

* We Włoszech utworzono nowy gabinet ministeryalny pod prezydencyą Luzzati'ego.

* W miejscowości Oekoerito, na Węgrzech, w budynku, w którym odbywały się tańce, powstał pożar. Na tańczących zawalił się sufit. Pod gruzami w płomieniach zginęło 400 osób. Prócz tego kilkaset osób jest ciężko rannych.

* W Schwyz (w Szwajcaryi) zgorzało wielkie rzymsko-katolickie kolegium Mariahilf. Zniszczone zostały: biblioteka i cenne kolekcye naukowe.

* W Styryi odczuto w tych dniach silne trzęsienie ziemi. Wiele domów zarysowało się. Z dachów leciały cegły.

* Głębokie śniegi spadły na północy Austro-Węgier. Pod Wiedniem znaleziono zmarzłe zwłoki kupca Hübnera.

Odczyt o maryawitach. Dnia 13 marca b. r. w Augsburgu, na zebraniu tamecznego Towarzystwa Młodzieży chrześciańsko-katolickiej, proboszcz, ks. Dr. Steinwachs, wygłosił obszerny odczyt o „postępie starokatolicyzmu w czasach obecnych.“ Głównym przedmiotem odczytu była „historya powstania i rozwoju biskupstwa Katolickiego Kościoła Maryawitów w Polsce“ — jak się prelegent wyraził.

Małżeństwo księży. „Das neue Jahrhundert“ (Nowe stulecie)—organ niemieckich modernistów, ogłasza w numerze z dnia 13 marca b. r. trzy listy G. Tyrella do ks. Houtina w celu powinszowania temu ostatniemu odwagi, z jaką ogłosił światu wiadomość na źródłach opartą o żonatym kanoniku Perraud. Kanonik Perraud, brat kardynała Adolfa Perraud spełniał aż do śmierci wszystkie obowiązki kapłańskie i uchodził za męża nader świątobliwego. Po jego śmierci ks. Houtin na mocy niezbitych dokumentów wykazał, że kanonik z wiedzą swego brata-kardynała żył w tajnem małżeństwie. Tyrell był jednym z tych, którzy pochwalili odkrycie uczonego. To jednak jest mniej ważne. Więcej nas zajmuje to, co kreśli w swym liście z dnia 18 grudnia 1908 r. Powiada on wyraźnie: „Znaczna liczba rzymsko-katolickich księży w Anglii żyje w tajemnych związkach małżeńskich i są to daleko lepsi ludzie od tych, którzy nie są żonaci. Rzym cudownie umie pobielać groby swoje.“

O wiarogodności powyższego zdania nie można powątpiewać, gdyż ks. G. Tyrell—należąc do zakonu jezuitów, był doradcą duchownym tysięcy dusz, które zbliżały się doń zblizka i zdaleka.

Nasi emigranci za granicą. Wśród 17 tysięcy wychodźców, których przewieźć miało zbankrutowane Towarzystwo okrętowe „North-western Linie“ znajduje się kilka tysięcy Polaków. Pozostali oni w Rotterdamie—w Holandyi—bez dachu, oddani własnemu losowi, gdyż wszyscy agenci owego Towarzystwa—skoro się rozeszła wieść o bankructwie—umknęli. Wszystkie statki zbankrutowanego Towarzystwa zasekwestrowano. Według ostatnich wiadomości, zaledwie niewielka część wychodźców była w możności udać się w dalszą drogę. Znaczna ich część powróci do kraju o żebraczym chlebie.

Z ŻYCIA MARYWICKIEGO.

—:—

Żyrardów. Parafia maryawicka w Żyrardowie nabyła na własność piękną posesyę, przy zbiegu ulic Mostowej i Leśnej. W nowo-nabytej posesyi urządzono kaplicę, do której przeniesione zostały nabożeństwa parafialne, odprawiające się dotąd w domu wynajętym. W Wielką Sobotę w nowej kaplicy odprawiło się pierwsze nabożeństwo, w dzień zaś Wielkiej Nocy—z uroczystą procesyą rezurekcyjną przeniesiony tu został z dotychczasowej kaplicy Przenajświętszy Sakrament. Maryawici Żyrardowscy mają zamiar wkrótce przystąpić do budowy świątyni na nowo nabytym placu. W domu zaś, gdzie obecnie urządzono kaplicę, mieścić się będzie ochronka dla małych dzieci i szkoła.

Listy do Redakcyi.

—

Korespondent nasz z Sokółki przysyła nam garść wiadomości, dotyczących życia religijnego i społecznego w tamtej okolicy. Podajemy niektóre z nich.

„Następujący wypadek jak najlepiej charakteryzuje miłość bliźniego, której nauczają prawowierni księża z ambony kościelnej. Otóż dnia 28 lutego (13 marca r. b.) przyjechała pociągiem do Sokółki rodzina biednych chińczyków rodem z Szanghaju, składająca się: z ojca lat 45, żony lat 40, dzieci: dziewczynki lat 12, chłopczyka lat 7, zamężnej córki 23 lat, zięcia lat 25 i małego dziecka. Jeden z gorliwych tutejszych prawowiernych katolików jadł śniadanie, przyszedłszy do domu od pracy z garbarni, gdzie pracuje. Wtem wchodzi do izby po proszonym chlebie dziewczynka-chinka, — która bez pomocy laski z powodu maluczkich nóżek, słania się i nie może dobrze chodzić, i w swoim rodowitym języku prosi, pokazując znakami, że jej się chce jeść, że jest biedna i t. d. Wtem „prawowierny“ zrywa się od stołu i biegnie chinkę bić, a żona jego, — u której widocznie jeszcze nie zagasła iskra miłodzierdzia, zastępuje mu drogę i nie daje chinki pokrzywdzić. Ale gdzie tam, on wyrwał się z rąk żony, chinkę,—która zaczęła uciekać,—dopędził na progu w sieni i uderzył ją niewiadomo za co w plecy. Oto są skutki nauki prawowiernych księży i ich postępowania względem biednych,—bo z kogoż parafianie biorą przykład,—i na kogo zapatrują się,—jak nie na swych duchownych duszpasterzy?...

„We wsi Podkamionce parafii Sokólskiej u biednej kobiety wdowy w zeszłym roku umarło małe dziecko. Dotknięta z woli Bożej nieszczęściem, strapiona matka dziecka, przyszła do sąsiada i zaczęła go prosić, aby założył konia, zawiózł dziecko do Sokółki pochować, a także i o tem, aby dał za nią swego rubla dla księdza, mówiąc jak da Pan Bóg przyjdzie lato, to ona mu tego rubla odrobi t. j. będzie za niego dwa dni żęła. W każdym razie, powiedzała mu, poproście księdza, może zlituje się nademną biedną kobietą i darmo pochowa, bo ja nie mam chleba kawałka, a nie to że rubla. Sąsiad posłuchał i zadośćuczynił dla wdowy. Wchodzi do księdza. „Co, to dziecko umarło?“ pyta się ksiądz. „A tak“ odpowiada człowiek. „Nu! tak kładnij rubla.“ Człowiek opowiada księdzu o tem, że to nie jego dziecko i wogóle o wszystkim detalicznie, próbując czy ks. rzeczywiście ma jaką litość w sercu swoim, mówi: „Nie mam rubla.“ A ksiądz mu na to: „Cóż ja winien, co ona wdowa, to ja nie będę chować.“ Wtedy człowiek rzecze: „Co ja poradzę, chyba trzeba zdjąć dywanik z trumienki (trumna była przykryta) i zanieść do żyda zastawić, to żyd da rubla·“ „A co, o jak dobrze domyślał się, ty żydowi prędzej oddasz jak mnie,“ mówi ksiądz. Z tym zabrał dywanik, zaniósł, położył go u znajomego izraelity-piekarza, prosząc aby on tymczasowo poleżał, bo się wstydził go oddać w zastaw. Nareszcie wyjął swego własnego rubla z kieszeni i niesie w ręku dla prawowiernego księdza. Podał. Ksiądz wziął i z wesołą miną mówi. „Ot widzisz jak prędko postarał się.“ Zaraz poświęcił, posypał piaskiem a sąsiad wdowy pochował wtenczas dziecko na cmentarzu grzebalnym.

W miasteczku Nowym-Dworze dekanatu Sokólskiego miejscowy ks. proboszcz zdarza się nieraz, że z ambony kościelnej łaje publicznie parafian, nazywając ich „pijakami“ i innymi nieprzyzwoitymi wyrazami. Jednocześnie krzyczy na nich, że na wódkę i inne trunki to mają pieniądze, a na kościół to nic nie dają. Trudno zrozumieć dla prostego i ciemnego narodu, dla czego to tak jest, że ks. prawowierny pozwala sobie z nimi tak obchodzić się, jak z jakiemi drewnianemi figurkami, ale jednocześnie i dla księdza, jako człowieka posiadającego wykształcenie, też nie pięknie tak postępować, wiedząc, że Sokółka blizko, — jak to mówią nie za górami, — i że tam przyjeżdża ks. Maryawita, o którym parafianie już słyszeli, że może uleczyć ich rany z prawdziwie chrześcijańską miłością i dobrocią.

Piołun.

D. 3 (16) marca 1910 roku.

Z PRASY.

—:—

P. Bolesław Prus, w kronice tygodniowej „Tygodnika Ilustrowanego“ wystąpił w obronie księży rzymskich. Omawiając ten artykuł znanego publicysty, „Kurjer“ lubelski pisze:

„Szanowny Kronikarz, mówiąc o moralności i religijności społeczeństwa, niejako utożsamia idee moralności i religij-

ności z duchowieństwem i jego postępowaniem, a w takiem założeniu tkwi błąd zasadniczy. Jednostki tak wielkiej miary intellektualnej winny chyba „odróżniać trzy rzeczy jak: moralność, kościół, ksiądz, —inaczej bowiem i działalność społeczną takiego pisma ludowego jak np. „Zaranie“, z antyreligijnością i ateizmem nic wspólnego nie mającą, a tchnącą gorącem umiłowaniem prawdy i miłości bliźniego, gotowi poddać naszej rodzimej św. Inkwizycyi—o co już w żadnym razie powszechnie szanowanego i zacnego Pana Bolesława Prusa posądzać nie możemy.

„Zamiast potępiać zwalczającą zło działalność „Zarania,“ lepiejby było zwracać się częściej, obszerniej i jawniej do szkodliwych jednostek wśród duchowieństwa, wykazując im niewłaściwość metody ich nauki i postępowania. Tymczasem nasi społecznicy zwykli otaczać księży aureolą świętości a przeto tolerować i usprawiedliwiać szkodliwą ich działalność—pozareligijną.

„Zżyliśmy się tak z największymi wrzodami swojego chorego organizmu społecznego, że zamiast ujawniać i radykalnie leczyć takowe, my je starannie zakrywamy i tym sposobem choroba staje się potrochu chroniczną — niejako nieuleczalną.

„Wielkiem jest zadanie duchowieństwa w postępie i uspołecznieniu ludu naszego, zanim jednak duchowieństwo samo nie stanie się moralnie zdrowszem, rozumiejącem ewolucyę czasu i konieczność postępu—wpływ jego na masy dodatnim być nie może.“

Istotnie, godnem jest zastanowienia, że ludzie skądinąd rozsądni i utalentowani nie mogą zrozumieć krzywdy, jaką ludowi i społeczeństwu naszemu wyrządzają księża rzymscy.

Przechowanie kapusty w Holandyi.

Do przechowania kapusty w głowach przez zimowe miesiące służą w Holandyi umyślnie w tym celu budowane stodoły. Stodoły te mają podwójne ściany. Zewnętrzna jest murowana, wewnętrzna z drzewa. Pomiędzy temi ścianami znajduje się miejsce puste na 4 cale szerokie, które napełniają trocinami, plewami, ściółką, słomą lub miałem torfowym. Pod dachem płaskim z tektury również składają kapustę. Środkiem bu-

---

16)

Łaska papieża.

„Łaski?.. Miałaś jej dosyć. Teraz czas sprawiedliwości. Wstrzymałem jej bieg, by ci okazać łaskę stolicy Apostolskiej. W łasce tej upatrywałaś wszak szczęście dla swego dziecka? I nie zawiedziesz się. Wymiaru sprawiedliwości teraz nic powstrzymać nie zdoła“..

Surowy i twardy — bez żadnego odcienia litości — głos papieża rozlegał się groźnie w obszernej kaplicy watykańskiej.

Lecz Julia Salvaterra nie była zdolną i kroku nawet uczynić. Jakby przyrosła do ziemi.

„Biedneż ty, moje dziecko! biedneż ty bardzo!“ — jęczała tylko przez ściśnięte cierpieniem wargi.

„Nie biedne wcale“ — podchwytuje papież. „Los jej i przyszłość zabezpieczyłem dostatecznie. Dziedziczy wszak po Orsinich. A dzięki temu dziedzictwu znajdzie stokroć lepszego dla siebie męża, aniżeli ten — z piekła rodem — młody książe Antoni.“

„Daruj mi, ojcze święty, ale nie rozumiem, bom słaba kobieta, czem ci on tak się naraził?..“

„Jakto czem? Ty mnie się o to pytasz?.. A wszakże temu pyszałkowi zachciało się być bogiem. Wszakże twoja córka wieńczyła jego skronie różami, sądząc że ma przed sobą marmurowy posąg. Tego rodzaju pycha musi być poniżona. Szaleniec ten musi zginąć“..

„W takim razie, pozwól papieżu, że ci powiem co myślę! Tyś nie namiestnik Chrystusa, tylko namiestnik szatana. Wszak uczycie, że w bóstwach pogańskich szatan odbierał cześć Bogu należną. Skoro więc chcesz ukarać księcia

dynku jest ściana przeprowadzona, w ten sposób budynek jest na dwie połowy podzielony. Kapustę układają w czterech warstwach, zwężających się w górę—pomiędzy warstwami zostawione jest przejście na łokieć szerokości... W ścianach znajdują się okna z okiennicami, które się zamyka podczas mrozu i bystrego słońca, jeżeli jest ciepło na dworze to takowe otwierają.



Skład kapusty w Holandyi.

Kapustę do przechowania oczyszczą z liści i z głębów i układają w ten sposób, jak to na rysunku dołączonym widać. Do przechowania wybiorą głowy dobrze rozwinięte i twarde. Przy przechowaniu należy na to uważać, żeby główki nie pękały, nie zmarzły i nie gniły. Jeżeli jest za gorąco, to główki pękają, trzeba więc stodołę przewietrzać; podczas mrozu zmarzną, więc zapalają duże lampy naftowe, aby temperatura się podniosła. Ażeby zapobiedz gniciu kapusty, co dwa tygodnie przekładają ją i przytem wyrzynają nadgniłe części. Gdy na wiosnę słońce bardziej przygrzewa, należy okiennice szczelnie pozamykać, żeby główki nie pękały.

Tak przechowaną kapustę gospodarze holenderscy sprzedają przez całą zimę i wiosnę; może ona przetrwać do maja i dłużej. A że z powodu braku innego warzywa o tej porze coraz wyższe ceny za kapustę płacą, ten sposób przechowania znakomicie się opłaca, często cały nakład na budowę stodoły w pierwszym roku się wraca.

Wogóle gospodarze w Holandyi produkują bardzo dużo warzywa, i w niektórych okolicach już pól obsianych zbożem nie widać. Są gospodarze mający 30 mrg. gruntu, a nie produkujący nawet tyle zboża, aby na chleb na własne potrzeby starczyło.

Za to widzimy kilkomorgowe przestrzenie pokryte rozmaitemi kwiatami

---

Antoniego za to, że z młodzieńczych żartów stanął na miejscu fauna, w takim razie bronisz tylko czci pogańskiego fauna, nie zaś Chrystusa"..

Logika tej skromnej niewiasty zaimponowała wszystkim. Twarz zaś Sykstusa mieniła się pod wpływem rozmaitych uczuć.

Skinął już ręką na dowódcę straży, aby wyrzucił za drzwi zuchwałą niewiastę, ale przez wzgląd na otoczenie zapanował nad sobą i rzekł z udanem politowaniem:

„Nie za żarty też on pójdzie przed trybunał inkwizycyi — moje dziecko — ale za czary. Przebaczam ci twe zuchwałe wyrazy, gdyż żalem zaślepiona jesteś, ale bacz, abyś i ty nie podległa czarom, jak twoja nieszczęśliwa córka..."

Naraz z przedpokoju odezwały się jęki i głośne zawodzenie starej sługi. Stanęła ona we drzwiach kaplicy i z poufałością tych, którzy z przywiązania obowiązki służebne spełniają, rzecze: „Chodź-że już, pani! Naszej małej krew gardłem się rzuciła i poplamiła całą suknię!.."

Julia Salvaterra — jak lwica zraniona — rzuciła się do drzwi.

Na ławie—jak w trumnie—spoczywała, blada, z oczyma zamkniętemi, jej córka. Około jej ust sączyła się wązkim strumykiem krew, plamiąc szyję i strój oblubienicy. Książęcy dyadem, odpiąwszy się od włosów, leżał na posadzce. Paulina, po dłuższej chorobie i tylu gwałtownych przejściach była zupełnie z sił wyczerpana.

W jednem mgnieniu oka Julia, instynktem matki wiedziona, przyszła do siebie. Obróciła się do dworzan i pokojowców papieża, przyglądających się jej ze współczuciem, z prośbą: „Lektyki, na miłość Boską, lektyki czemprędzej! Dobrzy ludzie, pomóżcie mi! Jeżeli moja córka ma umrzeć, niech umiera pod moim dachem, a nie w tym przeklętym gmachu..."

(C. d. n.)

w doniczkach, kilka mórg kapusty, kalafiorów, ogórków, sałaty, cebuli, selerów, grochu cukrowego, fasoli, wczesnych kartofli, sałaty, to znowu ogromne przestrzenie z plantacyami truskawek, szparagów, szkółek drzewek owocowych, krzewów i drzewek ozdobnych i t. p.

W południowej Holandyi np. pod plantacye warzywa znajduje się w jednej małej prowincyi 10,000 mrg. a inspekta są na przestrzeni 1,400,000 kwadratowych metrów. Taka przestrzeń znajduje się literalnie pod szkłem w jednej tylko prowincyi.

Plantacye warzywa w Holandyi u włościan robią bardzo dobre wrażenie. Wszędzie panuje porządek wzorowy, niema nigdzie najmniejszego kawałka nieobsianego, jedna roślina następuje po drugiej, wszystko pod sznur prowadzone. Podziwiać trzeba pracowitość i celowość podjętych trudów. Wszędzie panuje ruch, wre praca. To też niektórzy mają swoje własne statki na licznych kanałach i wożą owoce swojej pracy do głównych punktów handlowych jak Rotterdamu, Antwerpii lub Amsterdamu. Wyborne warzywa i owoce holenderskie można spotkać we wszystkich krajach kulturalnych, a bogactwo krajowe podnosi się z każdym rokiem.

Roboty w Kwietniu.

W polu. Orka, grubberowanie, bronowanie, walcowanie. Bronowanie pszenicy na cięższych gruntach. Siew jęczmienia, grochu, jarej pszenicy, owsa, mieszanki i t. d. W drugiej połowie miesiąca pierwsze buraki cukrowe i pastewne, wysadzenie buraków i marchwi nasiennej. Sadzenie wczesnych kartofli, zakładanie rozsadników na rozsadę kapusty i buraków. Siew koniczyny w oziminę. Siew wyki, soczewicy, peluszki i łubinu. Rozrzucanie nawozu pod jarzyny, kartofle i t. d. Bronowanie lucerny i koniczyny, jeżeli w marcu było za mokro. Siew seradelli w żyto. Wożenie gnojówki na łąki, paśniki i pod okopowe. Siew mięszanki na paszę w dwutygodniowych odstępach.

Na łące i na pastwisku. Kretowiny zrównać, golizny podsiewać.

Na podwórzu. Potrzebne reperacye przy budynkach wykonać, obory i stajnie pobielić.

W hodowli bydła i koni. Źrebakom starszym kopyta wycinać, krowom także racpie wyrównać.

W ogrodzie. Sadzenie młodych drzewek owocowych, starsze drzewka zaszczepić.

Pszczelnictwo. Roje ciągle jeszcze ciepło trzymać, ule wyczyścić, nowe ramy powsadzać.

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

Targ w ubiegłym tygodniu przeszedł w spokojnem usposobieniu. Przy skąpych dowozach, tendencya w końcu wzmocniła się. Poszukiwano głównie gatunki suche, za które chciano płacić nieco drożej niż w zeszłym tygodniu. Natomiast gatunki nie odpowiednio suche w dalszym ciągu zaniedbane.

	za korzec
Pszenica wyborowa	7.40 — 7.60
„ biała nieco wilg.	7.15 — 7.20
„ pstra, zaśniedz.	6.70 — 6.90
Żyto wyborowe suche	4.50 — 4.60
„ nieco wilgotne	4.30 — 4.40
„ średnie	4.25 — 4.30
Jęczmień 2-rzędowy	4.30 — 4.65
„ 4-rzędowy	3.80 — 4.00
Owies wyborowy	3.50 — 3.60
„ średni	3.20 — 3.30
„ ordynaryjny	3.00 — 3.15

Krochmal pszenny za kamień 32-u funtowy 3.60 do 3.70.

Kartoflana mączka za pud 1.80 — 2.00.

(„Nowa Gazeta" № 151.)

KALENDARZYK.

Kwiec.		
7	Czwartek	Epifaniusza B.
8	Piątek	Dyonizego. B. W.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.